GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek | Nro. 4. | 6. Stycznia 1817.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — N. Pan raczył W. Antoniego Reinpolta, Galicyyskiego Adjunkta fiskalnego, ze względu na iego gruntowną, przez długie doświadczenie udowodnioną znaiomość interessów, tudzież ze wględu na inne chwalebne przymioty onegoż, mianować Sekretarzem kraiowego Rządu Galicyyskiego.

P. Fryderyk Eberhardy, Nadleśny dóbr kameralnych Nadworney, który dawniey w woyskowym zawodzie, a potem w długoletniey służbie cywilney położył zasługi, zawsze zaś, a szczególniey w ostatnich latach patryotyzm okazywał, został teraz, po wystąpieniu ze służby, w dowód zadowolnienia N. Pana zaszczycony nayłaskawiey wielkim złotym medalem honorowym.

Dla lepszego uposażenia szkoły gminney w miasteczku Dukli, w Cyrkule Jasielskim, ofiarowała tameczna Chrześciiańska Gmina mieyska roczną składkę 30 Zr., a Gmina Żydowska 50 Zr.

Podobnież Gmina miasteczka Biecza w tymże samym Cyrkule, dla szkoły swoiey zapewniła na trzy lata roczną składkę 50 Zr.

Na uposażenie szkoły gminney w miasteczku Baranowie, w Cyrkule Tarnowskim, ofiarowano składki następuiące, iako to: 1) Dziedziczka, Hrabina z Potockich Krasicka, morg pola i 50 Zr. rocznie iako składkę ze strony dominikalney, a oprócz tego dożywotnie po 50 Zr. co rok ze strony swoiey, ieżeli się nauczyciel dobrze za howywać będzie. — 2) Chrześciiańska Gmina miasteczka Baranowa rocznie 89 Zr. 30 Kr. — 3) Gmina Żydowska rocznie 100 Zr. — 4) Wcielone do tey szkoły Gminy wiosek Sucharzowa, Przewozu, Skopania, Dymitrowa małego, Kola i Dymitrowa wielkiego, ogółem 91 Zr. rocznie. — 5) Pleban mieyscowy Baranowski, JX. Paweł Bogusz, oświadczył się, że gdyby nauczyciel mogł oraz pełnić służbę organisty, tedy mu do inwentarskiey pensyi organisty rocznych 25 Zr., ieszcze drogie 25 Zr. z własney kieszeni dołoży.

C. K. Rząd kraiowy rozkazał Pani Hrabinie ukontentowanie swoie oświadczyć, i poczytuie sobie za obowiązek ten piękny czyn oneyże i reszty składki czyniących, niniieyszem publicznie ogłosić.

Prefektura kameralna w Solce, w Cyrkule Bukowińskim, złożyła 10 Zr., a Dominiium Komanestie 5 Zr. na utrzymanie iednego żołnierza z Bukowiny dostawionego, a w ostatniey woynie skaleczałogo.

JP. Marya Anna Łopuszańska, pozostała wdowa po Xiędzu Pawle Łopuszańskim, g. k. Plebanie Wielkopolskim, ofiarowała na prowincyonalny fundusz inwalidów 4 Zr. 18 Kr. — Które to czyny patryotyczne Rząd kraiowy publiczn e ogłasza.

Dokończenie (*przerwanego w przeszłym numerze gazety naszey*) wykazu półrocznego przychodu Towarzystwa Dobroczynności:

JW. Urszula z Ustrzyckich Hr. Tarnowska w W. W. 50 Zr.; JW. Konsyliarzowa Emilia z Odrzywolskich Batowska 50 Zr.; JW. Seweryna z Hr. Potockich Sobańska 8 Cz. zł.; W. Konstancya z Fredrow Skrzyńska 4 Cz. zł. i 70 Zr.; JW. Konsyliarzowa Anna z Hennigow de Dargon 215 Zr.; JW. Tekla z Ledochowskich Dobrzyńska 100 Zr.; JW. Wanda z Hr. Potockich Uruska 100 Zr.; W. z Trzcińskich Kopystyńska 100 Zr.; JW. Konsyliarzowa Chlibkiewiczowa 1 Cz. zł. i 325 Zr.; W. z Rulikowskich Ulatowska 100 Zr.; W. Anastazya z Korytowskich Żurakowska 2 Cz. zł. 5 Zr. 40 Kr. śrebrem i 50 Zr.; JW. Józefa z Xiążąt Jabłonowskich Hr. Stadnicka 60 Zr.; W. Barbara z Przybysławskich Dzierżkowska 5 Cz. zł. 3 Zr. 20 Kr. śrebrem i 137 Zr.; W. z Chaięckich Siemianowska 5 Zr. śrebrem i 100 Zr.; JW. Anna z Horochow Jenerałowa Komorowska 1.0 Zr.; W. Estera z Siedlickich Strzemboszowa tyleż; JW. Beata z Hr. Potockich Hr. Czacka tyleż; JW. z Hr. Dzieduszyckich Szeptycka 150 Zr.; JW. Julia z Hr. Mniszchow Hr. Krasicka 100 Zr.; JW. Salomea z Hr. Stadnickich Usniarska 2 Cz. zł. i 434 Zr.; W. Skrzyńska Dzie-

dziczka dobr Libuszy 1 Cz. zł. i 80 Zr.; WJmc. Panna Emilia Cywińska 10 Cz. zł. i 150 Zr.; W. Weronika z Baronow Karnickich Szeptycka 50 Zr.; W. Gertruda z Zawadzkich Podleska 1 Cz. zł. i 89 Zr. 30 Kr.; JW. Pelagia z Hr. Bąkowskich Hr. Starzeńska 6 Cz. zł.; W. Józefa z Urbanowskich Tomkowiczowa 3 Cz. zł. 1 Zr. 40 Kr. śrebrem i 465 Zr. 18 Kr.; JW. Helena z Xiążąt Lubomirskich Hr. Mniszkowa 100 Zr.; W. Anna z Amirowiczow Bogdanowiczowa 9 Cz. zł. 16 Zr. 40 Kr. śrebrem i 103 Zr.; JW. Ludwika z Hr. Rzewuskich Hr. Lanckorońska 100 Zr.; W. Maryanna z Młockich Pietruska 101 Zr.; W. Karolina z Siemiginowskich Kruszelnicka 100 Zr.; JW. Róża z Małachowskich Bratkowska tyleż; W. Jordanowa Dziedziczka Dóbr Kozy 9 Cz. zł. 8 Zr. śrebrem i 418 Zr.; JW. z Brześciańskich Hr. Łosiowa 1 Cz. zł. i 100 Zr.; JW. Tekla z Rzyszczewskich Hr. Baworowska 10 Zr. śrebrem i 151 Zr.; JW. Izabella z Hr. Rzewuskich Hr. de Waldstein 100 Zr.; JW. Karolina z Hr. Rzewuskich Sobańska tyleż; JW. Katarzyna z Grabieńskich Hr. Ossolińska 50 Zr.; W. Marianna Waligorska 62 Zr.; JW. z Hr. Stadnickich Hr. Kuczkowska 100 Zr.; W. Józefa z Ruckich Pietruska 1 Cz. zł. 1 Zr. 7 Kr. śrebrem i 185 Zr. 9 Kr.; JW. Eliza z Hr. Mniszchow Hr. de Demblin 100 Zr.; W. de Masoch tyleż; nakoniec W. Katarzyna z Hr. Stadnickich Badenia 4 Cz. zł. i 7 Zr.

Przychod ogólny wyniosł 112 Cz. zł., 84 Zr. 33 Kr. śrebrem i 9848 Zr. 1 Kr. w W.W.— Ztąd w części wydano, a w części zaassygnowano do podniesienia w następuiącym miesiącu z kassy Towarzystwa Dobroczynności:

1.) Z woli JW. Baranowey de Hiller przeznaczone 4 Cz. zł. oddane owdowiałey żonie Officera.

2.) Szpitalowi Lwowskiemu pod dozorem Siostr Miłosiernych 54 Cz. zł., 42 Zr. 16 1/2 Kr. śrebrem i 4705 Zr. 9 Kr. w W. W.

3.) Szpitalowi Maryampolskiemu 20 Cz. zł., 16 Zr. śrebrem i 1882 Zr. w W. W

4.) Szpitalowi Przeworskiemu 15 Cz. zł., 12 Zr. śrebrem i 1411 Zr. 30 Zr. w W. W.

5.) Domowi edukacyynemu Lwowskiemu pod dozorem tychże zakonnic 15 Cz. zł., 12 Zr. śrebrem i 1411 Zr. 30 Kr. w W. W.

6.) Wydano na protokóły, wydrukowanie ustawy, urządzenie kassy, na porto odbieranych pieniędzy i inne artykuły 137 Zr. 43 Kr. w W. W.

7.) Pozostało w kassie do przyszłego podziału dla Klasztorów i na nieprzewidziane wydatki 4 Cz. zł. 2 Zr., 16 1/2 Kr. śrebrem i 300 Zr. 9 Kr. w W. W.

Działo się we Lwowie na posiedzeniu Deputacyi Towarzystwa Dobroczynności, dnia 30. Grudnia 1816.

(Podpis) Jan Winc. Hr. Bąkowski,
D i S. T. D.

Z Wiednia dnia 27. Grudnia. — Bank narodowy wydał następuiące ogłoszenie:

Tymczasowa Dyrekcya uprzywileiowanego Austryackiego Banku narodowego ogłasza, że w skutku rozporządzeń ze strony Rządu na przełożenie ścisleyszey Deputacyi bankowey wydanych, od akcyi do 21. Grudnia r. b. w papierowych pieniądzach wniesionych, prowizya po 2 1/2 od sta w monecie konwencyyney Patentem przyrzeczona, w kwotach za czas od dnia podniesienia akcyi aż do ostatniego Grudnia wypadaiących, wypłaconą będzie. Akcyonniści mogą przeto od dnia 2. Stycznia 1817go zacząwszy, należące im kwoty prowizyyne w Kassie podnoszenia akcyi za stemplowanemi kwitami i za okazaniem znayduiących się w ręku onychże rewersów akcyynych, odebrać. — W Wiedniu dnia 26go Grudnia 1816.

(Podpisano) Adam Hrabia Nemes,
tymczasowy Gubernator Austr. Banku narodowego.
Jan Henryk de Geymüller,
tymczas. Dyrektor Banku.
Chrystyan Jerzy Hornbostel,
tymczasowy Dyrektor Banku.

Wiadomości zagraniczne.

Ameryka Hiszpańska.

Dokończenie (*przerwaney w 2gim numerze gazety naszey*) odezwy Kongressu Mexykańskiego:

„Wszystko, w czem w nadmiarze nieszczęść naszych mogliśmy mieć ieszcze nadzieię, było bliskie Zgromadzenie Stanów (Cortes), gdzie, iak sądziliśmy, Deputowani nasi mieli przez dobitne protestacye swoie pozyskać sprawiedliwość, którey nam dotąd odmawiano. Ponieważ chcieliśmy temu ostatniemu sposobowi ratunku nadać wszelką dzielność, do iakiey zdawał się bydź zdolnym, przeto, ażeby naszey nauki i umiarkowania bezkarnie nie nadużywano, ogłosiliśmy w Doloresie niepodległość naszą, właśnie w tey samey chwili, gdy Reprezentanci nasi do wyspy Leonu na okręty wsiadali.“

„Szybkie postępy oręża naszego, który wszędzie znachodził wsparcie i posiłki, wzmocniły w kilku dniach naszą stronę, i doprowa-

dziły ią do tego stopnia mocy, że gdyby nie wyuzdana duma i zacięte zaślepienie Hiszpanów, bylibyśmy zatargi nasze nayłatwiey zagodzili, i uniknęli nieszczęść woyny domowey, w którey prędzey, lub późniey nieprzyiaciele nasi uledz muszą, im bardziey w szaleństwie swoiem chlubić się lędą urojoną przewagą swoią. Zamiarem naszym, iak iuż namieniono, nie było bynaymniey domagać się bezwarunkowey niepodległości; głośno obwieszczaliśmy nasze poddanie się Ferdynandowi VIImu, i tysiącznemi sposobami okazywaliśmy rzetelność tego. Tak mało żądaliśmy uchylenia ścisłych związków z Hiszpanami, iak bardzo, wyznaiąc też samą religię, chcieliśmy się poddać pod też same ustawy, i wcale nie wzbranialiśmy się od trwałego utrzymania dawnych stosunków przyiaźni, pokrewieństwa i handlu. Dążyliśmy iedynie do tego, ażeby równość między obiema Hiszpaniiami w samey rzeczy do skutku przyprowadzoną została, nie zaś kończyła się na samych tylko oświadczeniach; chcieliśmy tey równości, którą Pan Swiatów wszystkim ludziom przyznał, którą przeciwnicy nasi zalecali i przez wyraźne rozporządzenia stwierdzali, a którą przecież ustawicznie przez nienawistne podstępy omiiali i zawsze nadwerężali przez zbrodnie, które nas na nayokrutnieyszą i naynieznośnieyszą niewolę skazywały. Ograniczaiąc się w tem sprawiedliwem zabezpieczeniu, udawaliśmy się powtórnie do Ajentów Rządu Hiszpańskiego, tak dalece, że prośbę naszą podano Stanom Hiszpańskim z powagą, stałością i dzielnością, które godnym Deputowanym naszym tak wielki szacunek zjednały, i uwieczniią imie i cnoty Deputacyi Amerykańskiey. Lecz, któżby to był uwierzył! zaślepieni i zatwardziali tyrani nasi pogardzili dumnie powtórnemi prośbami naszemi i odwrócili ucho od naszego błagania. Deputowanych naszych okryto wzgardą i szyderstwem! . . . Ha! nie iestże to dostatecznem, ażeby nasz Naród szanowny i ważny zerwał wszelkie rodzaie związków z Hiszpanami, i domagał się od nich zadosyć uczynienia za skrzywdzenie praw naszych w reprezentacyi narodowey? Bo cóż nam innego pozostaie, kiedy Stany Hiszpańskie odrzucaią podane przez nas sprawiedliwe środki poiednania i zgody; kiedy zacięcie i okrutnie upieraią się na tem, aby nas gwałtem do spokoyności przymusić; kiedy posyłaią roty skrytobóyców, aby nas przeciwko woli naszey okuli w te przeklęte kaydany, które my skruszyć usiłowaliśmy? Nie mowiemy o Konstytucyi Państwa, aby nie wspominać drogich praw naszych, które nam formalnie wydarto; aby nie przytaczać owych artykułów, przez które nas wyraźnie piętnuią cechą stanu poddańczego. — Nie mniey haniebne były postępki Pełnomocników, którzy wkrótce potem Kray nasz uciemiężali. Skoro w początku powstania naszego spostrzegli, że zamiary nasze były sprawiedliwe i czyste, wymyślali potwarze iak naybardziey oburzaiące, ażeby te zamiary nasze przyćmić i zeszkaradzić, ażeby uwieśdź nieostrożnych, i rozsiać nasienie niezgody. Wice-Król, Inkwizycya, każdy Naczelnik, każdy płatny autor wystawiali według upodobania systema nasze, szpecili ie farbami nayczarnieyszemi, aby nań ściągnąć nienawiść i przeklęstwo. Prawa woyny i nayświętsze prawa ludzkości deptali nogami; traktowali nas, iako buntowników; z nieznośną bezczelnością nazywali nas bandytami, powstańcami. Pustoszyli nasze niwy, palili wioski nasze i mordowali spokoynych mieszkańców onychże! Delikatne i niewinne ofiary wydawali na wściekłość i okrucieństwo żołdactwa Hiszpańskiego! Znieważali nasze świątynie, i świętokradzką ręką przelewali krew naszych Kapłanów! Nie mogą Hiszpanie wątpić o waleczności i stałości woiowników naszych, o ich na polu Marsa nabytey doskonałości w sztuce woienney, o ich gorliwości w służbie i o świetnym stanie woysk naszych, doświadczonym przez ten sam oręż, który miał nas zniszczyć. Ich liczne kupy wyginęły od miecza naszego; wiedzą oni, że znikło omamienie, którem łatwowiernych oszukiwać chcieli; że poznanie torem niewstrzymalnym daley się rozszerza, i coraz bardziey sprzyia zamiarom naszym; a przecież ich duma nieprzełamaną, ich zaciętość niepokonaną zostaie! Usiłowali oni zniesmielić nas przez baieczne posiłki, o których udawali, że się ich spodziewaią z Półwyspu — z tego to Półwyspu wysilonego i zburzonego; właśnie, iak gdyby głośny po całym świecie przypadek iego przed nami był ukryty, iak gdybyśmy się mieli lękać owey zgrai, którą wytępiać przyzwyczaieni iesteśmy. Obchodzą oni przez nadzwyczayne festyny powrót Ferdynanda VIIgo, aby nas omamić, właśnie, iak gdyby pod zachwalonem iego panowaniem oycowskiem nie mieli żadnego wpływu owi Wenegowie, Kallegowie, Krucesowie i Truriłłosowie, owi Hiszpanie Euroyeyscy, niebłagani nieprzyiaciele nasi! Cóż ieszcze daley możemy dodać? — Nic więcey, iak to, że iest potrzebą naszą, w obliczu Bezstronnych usprawiedliwić rozwagę, z iaką, powodowani chęcią szczęśliwości naszey, przystąpiliśmy do dzieła urządzenia i wprowadze-

nia wolnegoRządu naszego,przysięgaiąc na święte imieBoga,świadka zamiarow naszych,bronić krwią naszą udzielności i niepodległość i Ameryki Mexykańskiey, która od Hiszpanii i od każdego innego Państwa nazawsze oddzieloną zostanie! Swietne Narody, które godnie zamieszkóiecie okręg tey Ziemi! Gdy przez cnoty ludzkości osiągnęliście cele społeczeństwa obywatelskiego i Rządów, oby to pozyskało pochwałę Waszą, że Ameryka Mexykańska odważa się ostatnie mieysce pomiędzy Wami zaiąć, i stara się pod przewodnictwem światła i przykładu waszego zjednać sobie sławę i powagę wolności!"

W pałacu wysokiego Kongressu Mexykańskiego w Pururanie, dnia 28go Czerwca 1815go, niepodległości Mexykańskiey 6go roku.

(Podpisano) Jose Pagola, Deputowany z Gwadalaxary, Prezes. — Antonio de Sesma, Deputowany z Veracruz. — Lic. Jose Sotero de Castaneda, Deputowany z Durango. — Lic. Cornelio Orciz de Zarate, Deputowany z Tlascala. — Manuel Muniz, Deputowany z nowego Królestwa Leonu. — Lic. José Maria de Isagaga, Deputowany z Queretaro. — Jose Mariano de Ansorena y Foncerrada, Deputowany z Michoacan. — José Ignazio Gonzalez, Deputowany z Guanarnato. — Lic. Ignazio Alasy Arnais, Deputowany z Puebla.— Pedro Villosenor, Deputowany z Oaraca. — Lic. Ignazio Ayal, Deputowany z Zacatecas. — Lic. Jose Manuel de Herrera, Deputowany z Tecpan, Sekretarz. — Dr. Francisco Argandar, Deputowany z Potosi, Sekretarz.

Wielka Brytaniia.

Dnia 9go Grudnia z rana, odprawiło się w Londynie zgromadzenie gminne mieszkańców Parafii St. Jakóba. Prezes oświadczył, że iest zwołanem iedynie tylko dla tego, ażeby okryć nagich, nakarmić głodnych, i uciśnionym dopomódz. Natychmiast zbierano składkę, i prędzey, iak w 35ciu minutach złożono 1300 funt. szterl. (13,000 ZR.). Po mianowaniu Wydziału do zarządzenie wydatkami, rozeszło się zgromadzenie.

Większa część robotników bez sposobu do życia zostaiących, którzy w dzielnicy Londyńskiey Spital - Fields mieszkaią, była umieszczoną w rękodzielniach iedwabnych, lecz te od znacznego czasu nie miały żadnego odbytu. Lord Prezydent miasta wydał odezwę do Obywateli Londyńskich, ażeby tę gałęź handlową znowu do czynnego Stanu przyprowadziii. Pisma publiczne zalecaią używanie chustek iedwabnych na szyię, i staraią się takowe w modę wprowadzić. Jego Królewicowska Mość, Xiążę Rejent, zamówił znaczną ilość towarów iedwabnych; toż samo uczyniła także i Xiężniczka Karolina z Małżonkiem swoim Xięciem Koburgskim. Spodziewaią się, że Współczłonkowie Domu Królewskiego poydą za ich przykładem, a osoby prywatne iuż ich z gorliwością naśladowały.

Dalszy ciąg (*przerwanych w 2gim numerze gazety naszey*) wiadomości o zachowaniu się i rozmowach Napoleona Bonapartego na wyspie S. Heleny:

„Wpadł Bonaparte w widoczne uniesienie, gdy zaczął mówić o Xiążęciu d'Enghien. Oparł się naprzód na kanapie, a potem poprawił się w siedzeniu, i mówił dobitnym głosem. Zdziwiło mię to bardzo; zachowałem w pamięci wszystkie iego słowa, a powróciwszy do moiego pokoiu, zaraz ie zapisałem. Rzekł on: „Udało mi się w tey krytyczney chwili przywrócić spokoyność i porządek we Francyi, którą wściekłość stronnictwa dręczyła, i krwią oblewała. Naród postawił mię na czele swoiem. Nie przyszedłem do tego stopnia ani iak wasz Kromwell, ani iak wasz Ryszard III. Wcale nie. W zabóyczym dole znalazłem koronę, oczyściłem ią z błota, które do niey przylgnęło, i włożyłem ią sobie na głowę. Ażeby spokoyność, którą (iak sami owczasowi naczelnicy stronnictw zaprzeczyć nie mogą), tak szczęśliwie przywróciłem i utrzymałem, trwałą była, wypadało koniecznie zabezpieczyć osobę moią. — Tymczasem, właśnie wtedy odbierałem codziennie prawie od Policyi doniesienia: że się knuią spiski; że spiskowi miewaią schadzki; że te a te osoby do nich należą; brakowało iednak Policyi oczywistych dowodów. Padało podeyrzenie na Jenerała Moreau; nalegano na mnie, ażebym go kazał uwięzić; lecz długo nie chciałem wierzyć, ażeby i on się do tego mieszał. Osobisty iego charakter i powszechny szacunek, iaki posiadał w Publiczności, zniewalały mię do sądzenia, iż w spisku przeciw mnie wszystko m że utracić; a ieśliby się nawet udał, nic na tem zyskać nie potrafi. Z tego względu, długo poczytywałem podeyrzenie to za bezzasadne. Zamiast rozkazu na uwięzienie go, o który na mnie nalegano, napisałem do Ministra Policyi: „Wskazałeś mi WP. Pichegru, Georges i „Moreau, iako spiskowych. Okaż mi WPan „pewny dowód, iż Pichegru iest rzeczywi-

„ście w Paryżu, a wtenczas dopiero każę Moreau wziąć do więzienia:“ — Szczególnieyszy wypadek przekonał nas w tey mierze. Gdy pewną razą leżałem niespokoynie i bezsennie w łóżku, wstałem, i wziąłem spis podeyrzanych osób. Trefunek, który rządzi światem, chciał, iż naypierwey wpadło mi w oczy nazwisko pewnego Chirurga, którego, iako niedawno z niewoli Angielskiey do Francyi powróconego, umieszczono. Z wymienionego wieku tego człowieka, z stosunków iego życia, a z tąd wypływaiącego doświadczenia świata, wnosiłem, iż ieśli tak gorliwie obstaie za Burbonami, nie czyni tego z zapału młodości, lecz musi bydź przekupiony. Kazałem uwięzić tego człowieka; badano go na pozór, uznano za winnego, na śmierć skazano, a powiedziano mu, iż za 6 godzin ma bydź straconym. Postrach ten sprawił zupełny skutek, i ów człowiek wszystko wyznał. Wiedzieliśmy więc, iż brat Pichegru, były mnich, był naówczas w Paryżu. Oddział żandarmów odebrał przeto rozkaz, ażeby tego mnicha w iego mieszkaniu wyśledził; ieśliby zaś za przybyciem oddziału, z tamtąd się wyniósł, stałby się przez to podeyrzanym. Znaleziono tam iednak owego starego mnicha, a gdy go brano do więzienia: zawołał w pierwszym przestrachu: „Cóżem zrobił, że mię więżą? Może dla tego, żem rodzonego moiego brata do siebie przyiął? Albożto występek?“ Dowiedzieliśmy się tedy od razu, czegośmy chcieli. Myśleli spiskowi o zabiciu mię; gdyby więc spisek przyszedł był do skutku, straciłbym życie. Rodzina panuiąca dawniey we Francyi ułożyła całą rzecz w Londynie. Tym celem iednego członka wspomnioney rodziny posłano do zachodniey Francyi, a drugiego, Xiążęcia d'Enghien, na granice wschodnie. Okręty Angielskie wysadziły ajentów tego spisku na brzegi Francuzkie, i oni to wciągnęli Moreau do tey sprawy. Wysoki stopień, na którym zostawałem, chwiał się pod moiemi nogami, a chmura piorunowa unosiła się nad głową moią; nie mogłem więc nic lepszego uczynić, iak odwrócić grom odemnie, i wymierzyć go przeciw Burbonom w Londynie. Minister móy nalegał na mnie, ażebym Xiążęcia d'Enghien kazał schwytać, bez względu na to, iż się w neutralnym Kraiu znaydował. Dwakroć podawał mi Xiążę Benewentski rozkaz w tey mierze do podpisu; wzbraniałem się go atoli podpisać, lecz nie mogłem iuż nareszcie utaić sam przed sobą, iż ten krok iest koniecznie potrzebny. Łatwo mi było zaspokoić Margrabiego Badeńskiego. Miałżem tuż na granicy kraiowey cierpieć człowieka, który takie knuł spiski, i który, podług zwyczaynych praw, za mnieyszy nawet występek zasługiwał na śmierć! Powiedz WCPan sam, czyliż więcey w tym razie uczyniłem, aniżeli Angliia, gdy flotę Duńską dla tego iedynie zabrała, i do portów swoich sprowadziła, że się złych skutków od niey obawiała? Ustawicznie wmawiano we mnie, iż dopóki dawna dynastya istnąć będzie, dopóty nowa zupełnego dla siebie bezpieczeństwa upatrywać nie może. Taka była zasadnicza maxyma Talleyranda, taka prawdziwa nauka politycznego iego systematu. Nie przyiąłem iey iednak z zbyteczną porywczością i łatwością. Rozważałem ią z tey i owey strony, a nareszcie przekonałem się o potrzebie takowych środków. Xiążę d'Enghien był iednym z spiskowych; a chociaż w neutralnym Kraiu bawił, nie mogło mię to iednak wstrzymać od porwania go: szło bowiem nietylko o bezpieczeństwo osoby moiey, lecz nawet o publiczną spokoyność, a może i o coś więcey. Rozkazawszy go poymać, badać, sądzić i rozstrzelać, uczyniłem iedynie to, co potrzeba kazała. Przywiedziono natychmiast wyrok do skutku, co także byłoby nastąpiło, gdybym zamiast niego dostał samegoż Ludwika XVIII. w moie ręce; bo, powtarzam WPanu, nic mi w położeniu moiem nie pozostało, oprócz zwrócenia przeciwko samemu Londynowi ciosu, który przeciwko mnie z tamtąd wymierzono. Ziomkowie WPana przypisuią mi zapewne śmierć Pichegru?“— Odpowiedziałem: „Tak powszechnie sądzą w Anglii, iż Pichegru z rozkazu Twoiego Panie w więzieniu uduszonym został.“— Z porywczością rzekł Bonaparte: „Jakież to nierozsądne i błahe zdanie! Dowodzi ono, iż wychwalana bystrość Anglików w sądzeniu nie iest zupełnie wolną od przesądów. Powiedz WPan sam, dla czegożbym miał potaiemnie sprzątać ze świata człowieka, który podług praw kraiowych iuż prawię był na śmierć skazanym? Inna wcale rzecz byłaby z Moreau. Gdyby umarł w więzieniu, możnaby było wątpić, iż sam sobie życie odebrał. Miał wysokie znaczenie, tudzież wziętość u ludu i woyska; gdy więc podług praw na śmierć zasłużył, a nie był publicznie straconym, w tym razie, chociaż niewinny, nie mógłbym iednak był uwolnić się od podeyrzenia, iż go taiemnie zamordować kazałem.“ Na tem zakończył mowę Bonaparte. Rzekłem z moiey strony: „Są zapewne w Anglii tacy, którzy w ówczasowey krytyczney życia Twoiego chwili nie przypisuią Ci Panie winy w surowem obeyściu się z Xiążęciem d'Enghien; ręczyłbym owszem, iż niemasz nikogo, ktoby schwytanie,

badanie, sądzenie, rozstrzelanie za iedno poczytał." — Odpowiedział na to Bonaparte z żywością. „Sumnienie moie żadnego mi w tey mierze nie czyni wyrzutu; powtarzam WPanu, iż ani na włos nie postąpiłbym inaczey z samym Ludwikiem XVIII. Oświadczam uroczyście, iż przed spełnionym wyrokiem ani ustnego przełożenia, ani podania na piśmie od tego Xiążęcia nie odebrałem."

Winienem tu przytoczyć (słowa są lekarza Wardena) twierdzenie, iż wspomniony Xiążę posłał był Xięciu Talleyrandowi list do Napoleona; lecz ten oświadczył, iż go nie prędzey odda, aż po spełnieniu wyroku. Widziałem własnemi oczyma kopiię tego listu u La Cases, który otwarcie powiedział: „Oto iest ieden z licznych dowodów, służących za zasadę do historyi życia Napoleona, którą mi teraz dyktuie, a która nie iedną rzecz, będącą dotąd niedocieczoną zagadką, obiaśni. Zadziwi się czytelnik, gdy mu, com list ten czytał, powiem, iż Xiążę d'Enghien prosił w nim o darowanie życia, a to ieszcze w następuiących wyrazach: „Jestem przekonany, iż skończyła się dynastya Burbonów, a na dowód takowego moiego sposobu myślenia otwarcie zeznaię, iż tylko iako prywatny człowiek uważam Francyę, i iako moią Oyczyznę kocham z prawdziwym patryotyzmem; nie pnę się do korony Francuzkiey, którey iuż otrzymać nie mogę, i która nigdy iuż odzyskaną bydź nie może. Błagam więc o darowanie życia i wolności, równey każdemu innemu Francuzowi, o zaszczyt służenia moiey Oyczyźnie i przelania krwi za nią. Gotów więc iestem służyć iako waleczny żołnierz w stopniu, iaki mi dać spodoba się, i w iakimkolwiek bądź sposobie; gotów iestem bydź posłusznym woli i rozkazom Rządu; zaręczam przysięgą, iż ieżeli mi życie darowane będzie, oręż móy obrócę przeciwko wszelkim nieprzyiaciołom Francyi." Taki to był list, który (iak mnie zapewniono) Talleyrand wtenczas dopiero oddać postanowił, kiedy iuż było zapóźno.

Mówił daley Napoleon o rodzinie Burbonów: „Gdybym był chciał koniecznie dostać w moie ręce tego, lub owego z Burbonów, albo i wszystkich razem, dokazałbym był moiego zamysłu. Wasi kontrabandyści Angielscy ofiarowali mi swoie w tey mierze usługi, żądaiąc pewney ilości pieniędzy za każdego członka tey rodziny. (Zdaie mi się, iż powiedział 40,000 franków za każdą głowę). Gdy iuż miało przyyśdź do zawarcia wtey mierze układu, nie chcieli się do tego zobowiązać, zwłaszcza, aby ich żywcem przystawili; nie wahali się zaś wcale, gdyby żywych lub umarłych przystawić mogli. Nie szło mi bynaymniey o to, ażeby ich pozabiiano; nie zawarłem więc ugody, ile że rzeczy były naówczas w takim stanie, iż bez tego mogłem się uważać zupełnie ubezpieczonym na tronie, a zatem i zostawić Burbonów w spokoyności. Byłem zawsze daleki od chętki niepotrzebnego zaboystwa, chociaż mi ią przypisywano w Anglii. Dokądżeby mię ona doprowadziła? Po schwytaniu PP. Rumbold i Drake Posłów Angielskich, czyliż kazałem ich stracić?" Tu przestał Bonaparte mówić. Sądziłem iednak, iż kiedy iuż zaczął otwarcie mówić, wypadało mi starać się o dalsze go wybadanie, i dla tego rzekłem: „Ze wszystkiego, co Twóy, Panie, cudowny polityczny zawód znamionuie, tego naybardziey w Anglii poiąć nie mogliśmy, iak mogłeś się odważyć póyśdź do Rossyi, nie ułatwiwszy się ieszcze z Hiszpaniią, do czego nawet żadnego nie było pozoru." Z trudną do opisania niecierpliwością czekałem odpowiedzi; lecz mi iey nie dał, i właśnie, iak gdyby tego nie słyszał, zaczął znowu prawie powtarzać to, co iuż wyżey powiedział.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

Francya.

Poseł Francuzki przy Dworze Hiszpańskim, Xiąże Laval-Montmorency, przybył dnia 12. Grudnia do Paryża, i ieszcze tegoż samego dnia miał posłuchanie u Króla.

Xiążę Wellington powrócił dnia 9go Grudnia z Bruxelli do zamku Mont St. Martin pod Cambrai. Około końca Grudnia spodziewanym był w Paryżu.

Niedawno został w Paryżu ieden młody człowiek, który nie był chrzczony w ciągu rewolucyi, w iednymże dniu ochrzczonym i zaślubionym.

Monitor donosi, że Kommissya oświecenia publicznego odwołała (*doniesiony w przeszłym numerze gazety naszey*) wyrok przeciwko instytutowi P. Adama, przekonawszy się z rapportu Inspektorów swoich o należytey karności i dobrych obyczaiach, które w tym instytucie panowały. Dziennik Paryzki (Journal de Paris) namienia, że pięćdziesiąt Obywateli podało prośbę do Izby Deputowanych, w którey ten, dopiero wzmiankowany wyrok Kommissyi oświecenia przeciwko instytutowi edukacyynemu St. Barbe, iako nadużycie władzy wystawionym został.